NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 32 | Wąbrzeźno dnia 5 sierpnia 1933 r. | Rok 11

ŁWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 17, wiersz 41—47.

Wonczas, gdy się przybliżał Jezus do Jeruzalem, ujrzawszy miasto, płakał nad nim, mówiąc: Iż gdybyś i ty poznało, i w ten dzień twój, co jest ku pokojowi twemu; a teraz zakryto od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię dni, i obtoczą cię zewsząd, i na ziemię cię oblegą, ścisną cię zewsząd, i na ziemię cię obalą i syny twoje, którzy w tobie są a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu; dlatego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać sprzedające w nim i kupujące, mówiąc im: Napisano, iż dom Mój, dom modlitwy jest. A wyście go uczynili jaskinią zbójców I nauczał codziennie w kościele.

NAUKA

Dlaczego Zbawiciel płakał nad Jerozolimą?

Płakał 1. z powodu niewdzięczności, zaślepienia i zatwardziałości jej mieszkańców gdyż nie chcieli Go przyjąć jako Zbawcę; 2. płakał z powodu nadchodzącego jej upadku i 3. płakał, wiedząc, że wszystkie Jego starania i cierpienia dla nich ponoszone będą nadaremnie i bezskutecznemi.

Któryż to czas był nawiedzenia?

Był to czas, w którym Bóg posyłał do żydów jednego po drugim proroka i wzywał ich do pokuty, a oni ich wyszydzili, ukamienowali i pozabijali (Mat. 23, 34). Głównie był to czas Chrystusowego urzędu kapłańskiego, podczas którego sam Pan Jezus tak często głosił naukę Swą zbawczą w kościele Jerozolimskim, stwierdzał ją cudami i przez to okazał, że jest Meyaszem i Zbawicielem świata, ale to zatwardziałe i do pokuty niesklonne miasto wzgardziło Nim i napomnienia odrzuciło.

Kogo przedstawia ta zatwiardziała i do pokuty niesklonna Jerozolima?

Przedstawia nam zatwardziałych i do pokuty niesklonnych grzeszników, którzy tak samo, jak mieszkańcy tego miasta, nie słuchają głosu Bożego i odkładają nawrócenie swe na koniec życia, nie uznają tego nawiedzenia w tym czasie, w którym grzeszników tych napomina Bóg przez kapłanów, spowiedników i przez wewnętrzne natchnienia, iżby troszczyli się o zbawienie swej duszy. Stanie się też z nimi to, co się stało z mieszkańcami tego bezbożnego miasta; nieprzyjaciele, t. j. złe duchy otoczą ich duszę, będą ich niepokoili i wciągali do otchłani zguby.

Czy Bóg zakrywa przed bezbożnymi to, co im do zbawienia potrzebne?

Nie zakrywa, ale bezbożni, ubiegając się za rozkoszami życia, nie dostrzegają tych nieszczęść, które tuż idą za nimi; a ponieważ rozważanie przyszłości wśród rozkosznego świata, za któremi się upędzają, niepokoi ich, przeto oddalają od siebie ten przerażający obraz i pędzą na oślep wśród tych rozkoszy tego świata i zabaw wprost w ogień wieczny. Nie Bóg więc, tylko oni sami zamykają oczy przed poznaniem tego, co pokój przynosi, i idą na zgubę.

Czy szemranie przeciw Bogu jest wielkim grzechem?

Czy szemranie to jest grzechem możemy poznać z kary, jaką zesłał Pan Bóg na szemrzących Izraelitów. Oprócz Kory, Datana i Abirona, których ziemia żywcem pochłonęła, ogień wyniszczył wiele ich tysięcy. Nie szemrali oni wprost przeciw Bogu, jeno przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, których Bóg dał im na zwierzchników, mimo to zostali ukarani. Dowodzi to, że Pan Bóg tak samo karze szemranie przeciw duchownej i świeckiej władzy przez Siebie ustanowionej, jakoby ono było skierowane przeciw Niemu Samemu. Dlatego mówi Mojżesz do żydów: *„Nie przeciwko nam jest szemranie wasze, ale przeciwko Panu". (2 Mojż. 16, 8).*



TYPY LUDOWE W JUGOSŁAWJI



ŻYCIE NA WIŚLE.

JAPOŃSKA KOBIETA-HERKULES

Na zdjęciu widzimy japońską włościankę, noszącą na umieszczonej na głowie balji czworo dzieci. Z ciężarem tym przeszła ona swobodnie kilka kilometrów.



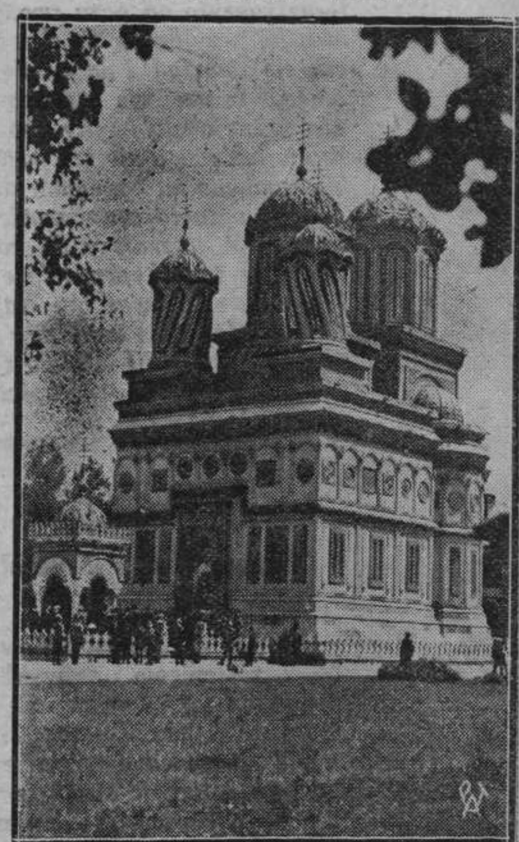
Na zdjęciu naszem widzimy łachę na Wiśle z amatorami kąpieli i sportu kąpielowego.

HOŁD WSI RODZINNEJ STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO.



Nauczycielstwo z Kujaw ufundowało tablicę pamiątkową ku czci śp. St. Przybyszewskiego. Tablicę tę wmurowano na budynku szkolnym w rodzinnej wsi wielkiego pisarza Łojewie, — gdzie ojciec St. Przybyszewskiego był nauczycielem. —

ARCHITEKTURA W RUMUN.



Jedna z piękniejszych budowli w swoistym stylu bizantyjskim w Rumunji. — Cerkiew w Cetatea Alba.

MODA KĄPIELOWA PRZED LATY.



W Paryżu odbyła się dorocznym zwyczajem zabawa artystów na wodzie. Przy tej sposobności urządzono pokaz kobiecych kostjumów kąpielowych z r. 1900, które wywoływały wśród widzów salwy śmiechu.

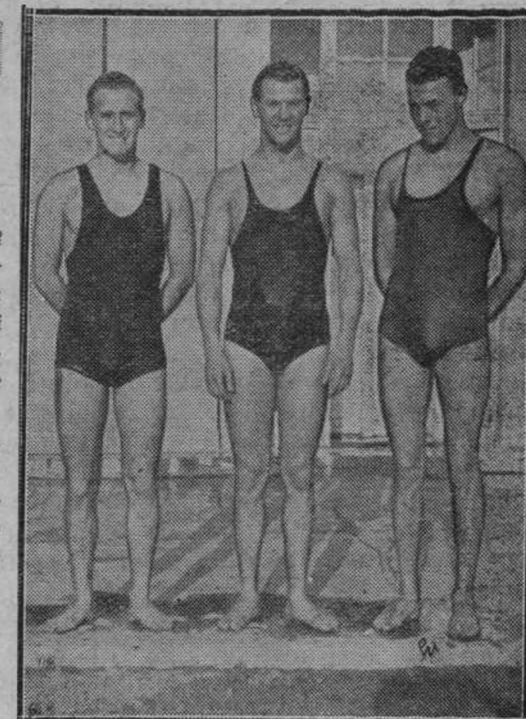


ŻNIWA NA WSI..

Z ZAWODÓW PŁYWACKICH W BUDAPESZCIE.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Budapeszcie zawody pływackie z udziałem mistrza Polski Bocheńskiego, który startował w dwuch biegach: na 100 i 200 metrów.

Na zdjęciu naszem widzimy dwuch zawodników węgierskich: Meszoly — (na lewo) Szekely (w środku) i Bocheński (na prawo). —



ZABYTKI BUDOWLANE W OSTROGU NAD HORYNIEM.



Zamek ks. Ostrogskich z cennem muzeum.

Ogólne uwagi hodowlane

Świadomość, że bardzo wiele krów i cieląt wciąż jeszcze idzie na marne, z powodu nieumiejętnego obchodzenia się z niemi tak przy porodach prawidłowych, jak i nieprawidłowych, zmuszą mnie do napisania kilku uwag.

Nie mówiąc już o stosowaniu u samic rodzących środków zabobonnych i szkodliwych, jest bardzo wiele przyczyn, powodujących tak wielkie straty materjalne i hodowlane.

Jedną z najważniejszych przyczyn dobijania krów rodzących jest niedorozwój tychże. Nierzadko spotyka się pierwiastki, których wiek nie osiągnął jeszcze nawet dwóch lat. Nic dziwnego, że tak często przychodzi do katastrofy. Jałówka nierozwinięta należycie nie może odbyć porodu bez komplikacyj, a w najlepszym wypadku b. rzadko. Gospodarze łakomią się na tych kilka litrów mleka, nie zdając sobie sprawy z tego, że prawie każda jałówka w nieodpowiednim wieku stanowiona, skazana jest z góry na zabicie. Jeżeli nawet poród odbędzie się prawidłowo, krowa ta nie będzie nigdy dobrą sztuką hodowlaną, ani nie będzie dawała mleka tak pod względem jakościowym, a tem więcej ilościowym, jak krowa stanowiona w odpowiednim czasie.

U krów starszych głównym powodem nieprawidłowego, tj. ciężkiego, czy niemożliwego porodu są z jednej strony nieodpowiednia pielęgnacja krów cieżarnych, z drugiej strony zły dobór stadnika.

Lecz lwia część krów dożynanych przy porodzie, względnie po porodzie, to ofiary nieumiejętnie udzielonej pomocy ze strony gospodarza, czy różnych znachorów (ludzi opatrznościowych) naszych wsi, którzy często udzielają pomocy wprost drapieżnie i po barbarzyńsku. Ludzie ci, bardzo często bez prymitywnych wiadomości bez rozpatrzenia się w sytuacji, skazują z góry rodzącą krowę na śmierć, jak się to niedawno zdarzyło piszącemu te słowa. Przy wspomnianym porodzie, przy fachowej pomocy, krowa urodziła cielę żywe, w chwili, kiedy doradca wsiowy wchodził do obory z.... nożem. Cielę, mimo komplikacyj bardzo poważnych, wydobyto w ciągu 40 minut.

Prócz wyżej wspomnianych przyczyn, ciężkich porodów, mogą zachodzić jeszcze następujące:

1) zbyt wielki płód,
2) zbyt duże części płodu,
3) wspomniana już wyżej zła budowa zadu rodzącej krowy.

Nie potrzebuje dodawać, że szczególnie w tych wypadkach, jedynie pomoc fachowa może uratować rodzącą samicę.

Z dalszych przyczyn należy wymienić nieprawidłowe ułożenie kończyn przednich lub tylnych płodu, głowy płodu i wreszcie całego tułowia jak również cały szereg kombinacyj tychże między sobą.

Bezsprzecznie długoletni gospodarz, obserwujący należycie swój inwentarz, może w wielu tych wypadkach sam udzielić pomocy, często to jest konieczne, gdyż lekarz weter. oddalony lub nie może przybyć natychmiast, lecz w przeważnej ilości wypadków, jedynie on może uratować rodzącą chociażby czasem kosztem cielęcia, czy źrebięcia. Bo przeważnie sama umiejętność nie wystarcza, trzeba mieć odpowiednie instrumenta, na które przecież, choćby umiał się z niemi obchodzić, nie każdy właściciel może sobie pozwolić.

A jeszcze częściej powodem dobojania krów, boć te głównie wchodzą w rachubę, jest zła pielęgnacja tychże po porodzie. Często spotyka się powiedzenie, że krowa musi się sama „wyczyścić". Z zatrzymaniem błon płodowych u krów spotykamy się b. często. I tu znów mamy do czynienia z dwoma bardzo smutnemi faktami. Albo t. zw. „wybieranie" błon płodowych wykonuje osoba nie mająca pojęcia o budowie części rodnych krowy, aseptyce i antyseptyce, stąd tak częste zakażenia po-porodowe, i w efekcie konieczności dobicia krowy, albo wogóle nic się nie robi, czekając, aż błony „wygniją".

Nierzadko widzi się krowy, z których „leje się" w dwa tygodnie po porodzie, z części rodnych zwisają strzępy błon płodowych, na których w porze letniej siedzą roje much.

Jeżeli na dobitek zdarzyło się, że krowa taka mimo wszystko utrzymała się przy życiu, choć często tylko pozornie przyszło do samowyleczenia, bo w następstwie przyszło do chronicznego kataru macicy, pochwy, niepłodności i t. p. Wtedy właściciel utwierdzony w swych zapatrywaniach, nigdy nie będzie zwracał uwagi na to, czy błony płodowe odeszły w porę, czy nie. I krowy słabsze, względnie krowy, które w trakcie porodu odniosły choćby małe obrażenia, a tych prawie nigdy uniknąć się nie da, giną, lub w ostatniej chwili zostają dobite.

Efekt? Strata nietylko sztuki często cennej pod względem hodowlanym, lecz w pierwszej linji materjalna, bo nawet za mięso w przeważnej ilości wypadków nic uratować się nie da.

A ileż wypadków zatrucia po spożyciu takiego mięsa, niebadanego uprzednio przez lekarza weterynarji.

Bezsprzecznie trudne położenie finansowe doby obecnej, często nie pozwalające gospodarzowi, przynajmniej w jego mniemaniu, wzywać pomocy lekarza weter., lecz jeśli weźmie pod uwagę, że pomoc fachową dziś stokroć łatwiej uzyskać, aniżeli dawniej, kiedy lekarzy weter. było zbyt mało, jeżeli się weźmie pod uwagę, że pomoc lekarzy weter. nie jest znowu tak kosztowną, natomiast straty materjalne nawet w dzisiejszych czasach potanienia bydła rogatego, są bardzo dotkliwe, nikt nie będzie ani chwili zastanawiał się, jaką drogę wybrać.

Pomoc lekarza weter. w przeważnej ilości wypadków można opłacić cielęciem, przy cenach obecnych. Więc czyż można się wahać?

Cyfry strat są zbyt dotkliwe tak dla samych gospodarzy, jak dla Państwa, by można dłużej utrzymywać ten stan rzeczy, tkwić w zabobonach, czy fałszywej kalkulacji gospodarczej.

Dr. Zygmunt Leśniowski
Lekarz weterynarji.